

Dialog małżeński

Dialog małżeński – istota i znaczenie

Taka wymiana myśli powinna w efekcie prowadzić do wzajemnego porozumienia oraz dostrzeżenia w innych sposobach postrzegania rzeczywistości szansy dla własnego rozwoju i pogłębienia wiedzy.

Dialog małżeński często nazywany jest „obowiązkiem zasiadania”, który powinien polegać na comiesięcznym spotkaniu małżonków ze sobą, w celu usunięcia wszystkiego, co utrudnia ich wzajemną miłość i jedność małżeńską. Czas spokojnej rozmowy męża i żony powinien służyć wzmocnieniu „ogniska domowego”. Jednak nie jest to czas dyskusji czy wzajemnych oskarżeń, lecz dzielenie się tym, co małżonkowie czują w głębi serca: radościami, nadziejami czy trudnościami. Dialog ma ukierunkować małżonków na patrzenie w tym samym kierunku, by stawali się autentycznym „my”. Zasadniczym elementem dialogu małżeńskiego jest przede wszystkim wzajemne poznanie się małżonków: swoich potrzeb, nadziei, oczekiwań, smutków czy bólu. Dialog ma prowadzić ku jedności serca, ducha i myśli. Temu ma służyć także wewnętrzne otwarcie się pary małżeńskiej na Bożą obecność, gdyż dialog musi odbywać się pod Bożym okiem i przy Bożej pomocy. To czas wspólnych odkryć Bożego planu dla swego małżeństwa i rodziny. Dzięki godzinom spędzonym na małżeńskim dialogu, mąż i żona są w stanie odnowić swe małżeństwo, dopasować się do swych odrębnych spojrzeń na świat oraz ludzi. Dialog ten również można prowadzić w podwójnym kluczu: werbalnym i niewerbalnym, przy czym drugi wymiar dialogu małżeńskiego stanowi formę wspomagającą i niejako potwierdzającą werbalną formę komunikatów.

Prawzorem dialogu małżeńskiego są relacje pomiędzy Osobami Trójcy Świętej. Ewangeliczne opisy życia i działalności Chrystusa ukazują Go jako Syna dialogu, który nieustannie, często w oddaleniu od życia świata, na pustyni, prowadzi dialog z Ojcem (por. Mk 1,35; Łk 5,16), którego woli jest posłuszny. Bóg słyszy głos Syna i reaguje na Jego prośby. Na prośbę Syna posyła Pocieszyciela (por. Ga 4,6). Trzy Osoby Boskie są zatem w nieustannym dialogu – zjednoczone słuchaniem, dzieleniem się i rozumieniem w sposób absolutny, najpełniejszy i doskonały.

Biblijnym źródłem dla praktyki małżeńskiego „zasiadania” jest tekst zaczerpnięty z Łk 14,28-31, który mówi, by przed wszelkim działaniem usiąść i zastanowić się. Wspólne bowiem podejmowanie decyzji skłania do odpowiedzialności i dochodzenia do jak najlepszych rozwiązań w dialogu i wymianie myśli. W ten sposób osiągnięty consensus daje większe gwarancje trafności podjętych decyzji i skutecznego zaradzenia problemom.

Autentyczny dialog małżeński pomaga w:

- obiektywnej ocenie samego siebie, co pomaga w unikaniu pochopnych i niewłaściwych działań;
- ułatwia wniknięcie w psychikę współmałżonka, co pozwala zrozumieć motywy jego postaw i zachowań;
- warunkuje osiągnięcie wspólnej płaszczyzny porozumienia, szczególnie w kwestiach spornych, unikając napięć i konfliktów;
- pomaga w zbliżaniu się do siebie całej rodziny, ubogaca ją wewnętrznie, pobudza wzajemną miłość i współpracę na polu małżeńsko-rodzinnym.

Dialog małżeński ma za zadanie konsolidować więź małżeńską i prowadzić do coraz pełniejszego zbliżania się do siebie poszczególnych członków rodziny.

Nie każda rozmowa małżonków może być postrzegana jako dialog.

Prawdziwy dialog musi bowiem spełniać właściwe dla siebie kryteria:

- **słuchanie przed mówieniem;**
- **rozumienie przed ocenianiem;**
- **dzielenie się przed dyskutowaniem;**
- **przebaczenie przed oskarżaniem.**

Wprowadzenie tych elementarnych zasad w życie daje gwarancję prowadzenia prawdziwego dialogu małżeńskiego.

Obserwując małżonków i ich formy komunikowania się między sobą, **można odróżnić małżeństwa szczęśliwe od nieszczęśliwych**. Małżeństwa szczęśliwe we wzajemnej komunikacji posługują się następującymi zasadami:

- **komunikacja nie ma charakteru napastliwego ani obronnego, a także zwiększa wzajemne poznanie;**
- **komunikaty niewerbalne są zgodne z rzeczywistą intencją i prawdziwością wypowiedzianych słów;**
- **dialog jest czysty i przynosi obojgu małżonkom zadowolenie;**
- **wszystkie małżeńskie problemy są konkretnie omawiane;**
- **akceptacja współmałżonka jest bezwarunkowa.**

Niezachowanie tych zasad na ogół prowadzi do niepowodzenia w dialogu małżeńskim i pogłębia rozłam między małżonkami.

Małżonkowie w dialogu rozpoznają prawdę o sobie, która ujawnia się przede wszystkim w miłosnym dzieleniu się „sobą”, własnym wnętrzem: potrzebami, doznaniem i całym bogactwem życia emocjonalnego. Małżonkowie zatem muszą darzyć się szczególnym zaufaniem, wiedząc, że intymne sprawy ich domu nie będą przedmiotem dyskusji wśród znajomych czy innych członków rodziny. Mąż i żona mogą swobodnie pozbyć się masek, zakrywających ich prawdziwe oblicza. Tylko taka forma prowadzenia dialogu daje prawdziwy obraz współmałżonka i niesie wyzwolenie (por. J 8,32) od nieporozumień rodzących konflikty.

Małżonkowie powinni nauczyć się wypowiadania przed drugim swoich potrzeb. Dzięki temu trudne czasami zachowania mogą być łatwiej zrozumiałe. Nie nazwane potrzeby, zepchnięte do podświadomości, nadal domagają się zaspokojenia, co warunkuje różne niezrozumiałe zachowania i postawy. Potrzeba, jako tęsknota za pewnymi wartościami, jest darem od Stwórcy i nie może być ona zaspokojona jakimiś namiastkami czy substytutami (por. Kol 3,2).

Podstawową zasadą podejmowania dialogu w małżeństwie jest obecność Boga, stąd modlitwa jawi się jako właściwe wprowadzenie do „obowiązku zasiadania”. Dopiero w świetle Bożej prawdy małżonkowie wyzwalają się z duchoty własnego egoizmu, by móc w pełni oddychać świeżym powiewem Ducha Pańskiego. Taki dialog odkrywa prawdę, w świetle Bożego zamysłu stawia wszystkie sprawy i prowadzi do prawdziwej jedności.

W trakcie prowadzenia rozmowy niejednokrotnie może dojść do nieporozumień. Pierwszym takim obszarem są słowa, których uczuciowe znaczenie może być niejednoznaczne, co wprowadza w błąd odbiorcę komunikatu. Drugim polem, na którym może dochodzić do nieporozumień, jest sposób komunikowania się. Przed ślubem bowiem narzeczeni, zafascynowani sobą, niemal idealnie wyczuwali swoje intencje i bezbłędnie odczytywali wszystkie wysyłane sygnały. Po ślubie ta zdolność z czasem zamiera, przytłoczona sprawami dnia codziennego. Po kilku latach nagle okazuje się, że małżonkowie stracili zdolność wyczuwania swoich intencji i coraz częściej

dochodzi do nieporozumień. Najczęstszym jednak powodem zaburzeń w komunikacji pomiędzy małżonkami jest wzajemne obwinianie się, w przykry sposób wytykanie błędów, krytykowanie współmałżonka, ośmieszanie go, bagatelizowanie faktycznych problemów lub odwracanie od nich uwagi oraz postawy kierujące się wyrachowaniem w relacji do współmałżonka.

Wymownymi znakami istnienia pomiędzy małżonkami pewnego konfliktu są:

- **brak zgody w istotnych kwestiach;**
- **mała otwartość na siebie oraz słaba zdolność dzielenia się swoimi problemami;**
- **niski stopień zaufania – małżonkowie nie są dla siebie wzajemnie powiernikami trudnych spraw.**

Kryteria te pokazują, w jaki sposób pomiędzy małżonkami przebiega proces komunikacji. W wypadku stwierdzenia, że w małżeństwie istnieje poważny konflikt, należy poprawić wzajemny dialog i sięść do uczciwej rozmowy.

Komunikacja małżeńska stanowi istotny element w całości życia małżeńskiego, jego rozwoju i wzajemnych relacji między małżonkami. Oprócz codziennego komunikowania sobie różnego rodzaju faktów i zdarzeń małżonkowie winni także swoje rozmowy wzbogacać o wymiar duchowy swego małżeństwa. Temu właśnie powinien służyć dialog, który nosi nazwę „obowiązku zasiadania”.

Dialog na poziomie werbalnym

Małżeństwo jako związek dwojga ludzi, nie odbiega znacznie od całości społeczeństwa i podobnie jak wszyscy ludzie prowadzi ze sobą rozmowy, które na poziomie werbalnym winny stać się dialogiem pomiędzy małżonkami, prowadzącym do pogłębiania ich wzajemnej miłości i jedności.

Obowiązek zasiadania – spotkanie małżonków w dialogu

Spotkanie małżonków w dialogu dokonuje się przede wszystkim poprzez komunikat słowny, który stanowi wymianę myśli, potrzeb i uczuć. Narzędziem spotkania w tym przypadku staje się słowo, które właściwie użyte, nabiera niebywalej mocy:

- **Moc twórcza słowa miłości** – mocą taką dysponuje tylko słowo, które objawia osobę je wypowiadającą i wprowadza ją w niepowtarzalną relację z drugą osobą, która pragnie dialogu. Tak rozumiane słowo oczekuje odpowiedzi. Takie słowo realizuje się przede wszystkim w relacjach małżeńskich, gdzie wytwarza lub podtrzymuje więzi interpersonalne.
- **Moc twórcza słowa przebaczącego** – słowo przebaczenia jest zdolnością do przyjęcia drugiego człowieka w prawdzie o nim samym, bez potrzeby obietnic i zabezpieczeń na przyszłość. To słowo jest zdolne przywrócić utracone więzi międzysobowe;
- **Moc wychowawcza słowa** – chodzi o słowo, dotyczące zarówno nadawcę komunikatu, jak i jego odbiorcę. Uczestnicy dialogu muszą być poddawani permanentnej edukacji, gdyż mówienie, a przede wszystkim słuchanie, jest bardzo trudną sztuką. Dialog ze swej natury bazuje przede wszystkim na mówieniu i słuchaniu. Słowo swoją moc wychowawczą czerpie przede wszystkim z pobudzenia interlokutora do reakcji na zaproszenie, by w dialogu pójść razem.

Moc twórcza słowa znajduje swoje poczesne miejsce w spotkaniu małżonków, które w Kościele katolickim nazywa się „obowiązkiem zasiadania”.

Ten szczególny rodzaj spotkania-rozmowy nastawiony jest przede wszystkim na dzielenie się swoimi radościami, nadziejami i trudnościami. Celem takiego spotkania jest zbudowanie trwałej konstrukcji „my”, opartej na miłości i jedności małżonków. Stąd też dialog ten zakłada wzajemne

poznanie się męża i żony, odkrycie przed sobą swoich potrzeb, oczekiwań, bólów, itd. Istotną częścią dialogu małżeńskiego jest modlitwa, gdyż głównym działającym w spotkaniu małżeńskim jest Bóg, który w tej szczególnej chwili niejako rozpała działanie łaski sakramentu małżeństwa. Małżonkowie bowiem, zawierając związek małżeński, przyjęli na siebie obowiązek budowania jedności, której gwarantem jest tylko Bóg. Zobowiązali się w duchu pełnej odpowiedzialności za siebie zmierzać wszystkimi dostępnymi środkami do Boga, celu swej małżeńskiej wędrówki. W sakramencie małżeństwa Bóg został zaproszony do życia małżeńsko-rodzinnego, by je chronić i prowadzić przez drogi życia do pełni świętości. Budowanie miłości jest także czerpaniem owoców z sakramentalnej łaski. „Obowiązek zasiadania” zatem jest chwilą uświadomienia sobie tej podstawowej prawdy o małżeństwie. Czas spędzony na dialogu, płynącym z wnętrza pary małżeńskiej, jest czasem działania Boga.

Małżeńskie spotkanie w dialogu nie może być jakąś spontaniczną chwilą, która zdarza się raz na jakiś czas, lecz przemyślanym i konsekwentnym działaniem, które wymaga stosownego czasu, miejsca i przygotowania. W schemacie spotkania małżeńskiego można zatem wyróżnić następujące elementy:

- **Przygotowanie. Zorganizować spokojny czas (przynajmniej godzinę), wolny od** wszystkiego, co mogłoby przeszkadzać czy rozpraszać myśli. Znaleźć chwilę na wyciszenie się. Poświęcić kilka chwil czasu na wspólną modlitwę. Spotkanie ma być przypomnieniem spotkania zaręczynowego, pełnym gotowości na przyjęcie tego, czym współmałżonek chce się podzielić.
- **Przebieg dialogu. Autentyczny dialog winien odbywać się w obliczu Boga**, dlatego najlepszym wprowadzeniem do dialogu jest fragment Pisma Świętego, uprzednio wybrany przez małżonków. Ważnym elementem jest wspólna modlitwa, którą każde z małżonków może głośno wypowiedzieć. Treścią spotkania powinny być myśli, żale i to wszystko, co nurtuje małżonków. Nie należy zatrzymywać się na aktualnych troskach, lecz powracać do źródeł pierwszej miłości – do ideałów, które przyświecały na początku małżeńskiej drogi. W zderzeniu tych dwóch rzeczywistości – ideałów przeszłości i żalów teraźniejszości – należy dokonać wspólnego, małżeńskiego rachunku sumienia, w którym należy zwrócić uwagę na przyczyny obecnej sytuacji.
- **Spojrzenie na dzieci.** W modlitwie małżonkowie ogarniają dzieci, prosząc, by umieli patrzeć na nie spojrzeniem Boga oraz kochali je wzorem miłości Bożej. Małżonkowie proszą, by potrafili prowadzić swoje dzieci według Bożego zamysłu.

Spotkania takie winny odbywać się regularnie co miesiąc, ze względu na pewną stałą rytmiczność i aktualność problemów i spraw, które są podejmowane podczas tego rodzaju spotkań.

Regularność wprowadza w życie małżonków pewien zwyczaj. Najlepiej zatem ustalić stały dzień miesiąca i konsekwentnie trzymać się tej daty.

„Obowiązek zasiadania” oprócz konkretnego schematu, powinien także dotyczyć najistotniejszych dla życia małżeńsko-rodzinnego spraw, stąd nie wolno w nim pomijać takich zagadnień jak:

- **Życie osobiste. Chodzi o osądzenie siebie w sposób obiektywny wobec współmałżonka**, najbardziej surowego sędziego, oraz podjęcie odpowiedniej decyzji na przyszły miesiąc. Na odkrywanie siebie przed współmałżonkiem potrzeba czasu i regularnych spotkań. Celem tych spotkań jest także poznanie współmałżonka, gdyż miłość domaga się poznania. Para małżeńska na ogół mało zna siebie. Początkowo patrzą na siebie z perspektywy uczuciowej, z czasem jednak przyzwyczajają się do siebie, co stwarza pozory dogłębnej znajomości. „Obowiązek zasiadania”, zmuszając do poznania siebie i drugiej osoby, przyczynia się do wytworzenia między małżonkami jedności myśli i uczuć.

• **Ty i ja. Spotkania małżeńskie mają odpowiedzieć na pytanie: „gdzie jesteśmy?”** To istotne pytanie dotyczy jedności małżonków pod względem fizycznym, uczuciowym, intelektualnym i duchowym. Małżonkowie muszą odpowiedzieć sobie na pytanie o wzajemne traktowanie siebie, by żadne z nich nie czuło się uprzedmiotowione w relacji do drugiego. Tematem tych spotkań winna być wzajemna odpowiedzialność małżonków za siebie i wobec Boga. Ważnym jest, by małżonkowie od „ty” i „ja” przeszli do „my”.

• **My i nasze dzieci. To moment spojrzenia na zaangażowanie małżonków w proces wychowawczy każdego dziecka,** bez żadnych uprzedzeń i niepotrzebnego rygoryzmu.

• **My i inni. Małżonkowie starają się dotknąć także problemu relacji z innymi ludźmi czy grupami,** do których przynależą, przyjaciółmi oraz koleżankami i kolegami z pracy.

• **My i Bóg. Małżonkowie w dialogu poddają osądowi czas poświęcony w ich rodzinie dla Boga,** życie sakramentalne, lekturę religijną. Usiłują odnaleźć Boży zamysł dla swojej rodziny.

Poruszana w dialogu tematyka stanowi swoisty rachunek sumienia życia małżeńskiego, który wydatnie pomaga w duchowym rozwoju rodziny.

W małżeńskim spotkaniu, choć dotyczy ono dwojga, uczestniczą trzy osoby – mąż i żona niczym dzieci pytają o radę niebieskiego Ojca. Stąd „obowiązek zasiadania” jest autentycznym spotkaniem pary małżeńskiej z Bogiem, którego początkiem lub punktem kulminacyjnym, w zależności od układu spotkania wypracowanego przez małżonków, powinna być zawsze modlitwa.

Powodzenie małżeńskich spotkań, ich owocność w dużej mierze zależy od zaangażowania pary małżeńskiej i woli podejmowania wysiłku. Istnieją jednak pewne ogólne zasady prowadzenia dialogu małżeńskiego, których nie wolno przekraczać:

• **Rozumienie przed ocenianiem.** Dialog zawsze wywołuje jakieś uczucia, które często mogą stać się powodem osądzania współmałżonka. Ta ludzka skłonność do wydawania wyroków, często staje się powodem napięć i konfliktów w małżeństwie. W dialogu tymczasem chodzi przede wszystkim o to, by nie tłumić rodzących się uczuć, lecz spróbować je nazwać, mając w świadomości fakt, że każdy człowiek jest zdolny nimi w odpowiedni sposób pokierować.

• **Gotowość zrozumienia.** Postawa „wiary w dobroć człowieka”, który różnymi drogami dochodzi do Boga, którego pragnienie jest zapisane w każdym ludzkim sercu. Rozumienie nie może być utożsamiane z pobłażaniem, lecz jest empatycznym słuchaniem, które pozwala „wejść” w niepowtarzalny świat doznań drugiego człowieka. Empatia to spojrzenie z perspektywy drugiego na historię życia swego interlokutora.

• **Słuchanie przed mówieniem.** W pierwszym rzędzie człowiek musi nauczyć się słuchać samego siebie, by móc wysłuchać drugiego. Wejście w siebie i rozpoznanie własnych spraw, ich uporządkowanie, pozwala na podjęcie próby zrozumienia drugiego człowieka.

• **Dzielenie się przed dyskutowaniem.** Dzielenie się swoimi przeżyciami z drugim człowiekiem otwiera na osobę, wyraża do niej szacunek i gotowość dialogu. Małżonkowie w dialogalnym spotkaniu niejako wymieniają się swoim życiem jak dobrzy przyjaciele.

Małżonkowie w dialogu doświadczają siebie, odnawiają swoją miłość i rozwijają zdolność do sprostania zadaniom płynącym z sakramentu małżeństwa.

„**Obowiązek zasiadania**” winien stanowić integralną część małżeńskiego życia. Comiesięczne spotkania małżonków w dialogu, dotyczącym wszystkich spraw ich rodzinnego życia, stanowią podstawę dla harmonijnego rozwoju jedności małżeńskiej i dobrego funkcjonowania rodziny.

Dialog na poziomie niewerbalnym

Proces komunikacji zawiera w sobie także elementy niewerbalne, stąd dialog małżeński również rozwija się na poziomie gestów i postaw niewerbalnych. Szczególną formą języka niewerbalnego małżonków są gesty miłości, okazywane sobie wzajemnie każdego dnia oraz język ciała, który poprzez bliskość i cielesne zespolenie, staje się milczącym znakiem ich jedności i miłości.

Gesty dnia codziennego

W małżeńskim życiu istnieje ogromna ilość różnorodnych gestów i postaw, które w zależności od okoliczności, czasu i miejsca są używane przez małżonków na wyrażanie różnych stanów emocjonalnych, zalecenia drobnych zranień czy poparcia dla wypowiedzianych słów.

Najbardziej wymownym gestem, który winien towarzyszyć małżonkom we wszystkich okolicznościach życia, a szczególnie w chwilach trudnych, jest uśmiech, który kruszy narosłe konflikty i skutecznie rozładowuje powstałe napięcia. Uśmiech wyraża wiele treści, stąd jest on swego rodzaju „mową” uniwersalną, właściwą dla wszystkich czasów, miejsc i okoliczności.

W codziennym życiu małżonków wielokrotnie w ciągu dnia krzyżują się spojrzenia męża i żony, stąd spojrzenie staje się również wymownym znakiem miłości lub niechęci. Wyrozumiałe, kochające i przepełnione nadzieją spojrzenie otwiera drugiego człowieka na możliwość przemiany. Wpatrzony w siebie wzrok małżonków winien wyrażać to samo wejrzenie, jakim Bóg po raz pierwszy spojrział na swe stwórcze dzieło – mężczyznę i niewiastę (por. Rdz 1,31). W tym spojrzeniu kryło się zaufanie, miłość i troska o swe dzieło.

Najważniejszym gestem wyrażającym prawdę o związku jest „być z” i „być dla” współmałżonka. Postawa ta oznacza radość bycia we wspólnocie z tą konkretną osobą, dla której chce się żyć, dzielić z nią wszystkie radości i troski. Drugi wymiar małżeńskiego języka niewerbalnego to znak służby, otwarcie się na współmałżonka. Postawa służby wobec współmałżonka nie oznacza bynajmniej heroicznej rezygnacji z własnych potrzeb, lecz umiejętność wsłuchiwanie się w drugiego człowieka. Postawa służby może w małżonkach wyzwalać pełną radość. Postawę taką wypracowuje się poprzez umieszczenie własnego centrum ciężkości poza osobistymi interesami. Postawa służby przejawia się w nieustannej woli pomagania, składania siebie w darze, nie oczekując niczego w zamian.

Codziennie życie małżonków można pojmować w potrójnym kluczu, do którego będą również dostosowane codzienne gesty. Te trzy skrajnie odmienne poglądy na życie małżeńsko-rodzinne przedstawiają się następująco:

- uświęcenie życia pomimo codzienności – codzienność jest złem koniecznym, od którego trzeba uciekać, a codziennym obowiązkom poświęcić tylko tyle czasu, ile jest niezbędne;
- uświęcenie codzienności – codzienność życia jako sfera *profanum* wymaga przemienienia (przyłączenia do sfery *sacrum*);
- uświęcenie przez codzienność – poszukiwanie wymiaru duchowego w codzienności.

Ostatnie z wymienionych podejść realizuje w pełni zamierzenia katolickiej duchowości małżeństwa. Żyjąc bowiem codziennymi troskami, małżonkowie poprzez swoją postawę, spełnianie obowiązków, drobne gesty życzliwości wobec współmałżonka uświęcają siebie nawzajem w codzienności.

Codziennie życie małżonków dostarcza wielu okazji do wysyłania niewerbalnych sygnałów, które stają się dopełnieniem wypowiedzianych przez małżonków słów. Te dwa sposoby wyrażania się wobec siebie małżonków wzmacniają konstrukcję ich wspólnoty małżeńsko-rodzinnej i tworzą atmosferę miłości i porozumienia.

Dialog jako „mowa ciała”

Współżycie seksualne małżonków pełni w związku małżeńskim podwójną funkcję: jest wyrazem jedności oraz stanowi uczestnictwo w akcie stwórczym Boga. Małżonkowie bowiem poprzez swoją otwartość na możliwy dar nowego życia wpisują się w czynne zaangażowanie w cel i istotę swego małżeńskiego powołania, który od zarania dziejów wyraża się słowami Boga: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz 1,28).

Te dwa zasadnicze wymiary małżeńskiego współżycia seksualnego nie wykluczają bynajmniej trzeciego znaczenia tego aktu, jako specyficznego języka komunikacji niewerbalnej, który wyraża się poprzez ciało męża i żony. Każdy bowiem gest (dotknięcie, przytulenie, pocałunek czy pieśczoły) towarzyszący intymnej bliskości małżonków jest „mową”, która dobywa się z serca i umysłu, ogarniętego miłosnym uniesieniem, wobec tajemnicy *sexus* współmałżonka. Ogarnięci miłosnym zjednoczeniem małżonkowie przekazują sobie szczególny komunikat jedności i miłości. Każdy akt małżeński, jeśli jest tylko podyktowany wolą zjednoczenia i uczczenia świętości ciała współmałżonka, staje się źródłem niebywałej radości, gdyż zawiera w sobie podstawowy, ważny dla sensu istnienia przymierza małżeńskiego komunikat: „jesteś kimś ważnym w moim życiu”.

W akcie małżeńskim mąż i żona, oddając się sobie w czystych i ludzkich aktach, w sposób pełny wyrażają autentyczny dar z siebie. Miłosne zjednoczenie i bliskość osób sprawia, że w sposób niejako naturalny realizuje się „dawanie” siebie, gdyż oboje, powierzając na tę szczególną chwilę swoje „ja” drugiemu „ty”, mają na celu, by obopólny dar stał się niejako widzialnym znakiem realizowanego w akcie seksualnym „my”. To miłosne zjednoczenie nie jest bynajmniej tylko „cielesną grą”, lecz zaangażowaniem całej ludzkiej osoby, która poprzez ciało wypowiada swoje uczucia, doznania i ekstazy. Przyczyną sprawczą tych wszystkich doznań jest osoba współmałżonka, który rozbudza owo pragnienie bliskości i sam w sobie staje się wartością pociągającą ku miłosnemu zjednoczeniu.

Akt małżeński w swojej najgłębszej istocie i znaczeniu jawi się także jako znak akceptacji osoby współmałżonka. Cieleśne zbliżenie bowiem wymaga od męża i żony intymnej bliskości, czułych pieśczoł, dotknięć i pocałunków. Te zaś domagają się pełnej akceptacji na poziomie fizycznym oraz w pozostałych sferach ludzkiego bytu. Powab, piękno i atrakcyjność seksualna nie zawsze są głównymi czynnikami decydującymi o pożądaniu drugiej osoby. To pragnienie wyrasta z zachwyty nad całością *compositum humanum* współmałżonka. Dopiero całość ludzkiej osoby, ogarnięta osobowym aktem miłości, nie doznaje wstydu wobec nagości oraz defektów ciała i urody.

We współżyciu seksualnym małżonkowie, którzy rozumieją znaczenie tego aktu jako wyraz miłości i jedności małżeńskiej, angażują całe swoje jestestwo, które napędzane ożywym duchem, może dokonać radykalnej przemiany w sferze seksualno-cieleśnej i sprawić, że zostanie ona całkowicie podporządkowana sferze duchowej. W tym kontekście można mówić także o religijnym znaku, jakim jawi się akt seksualny. Uduchowienie bowiem współżycia seksualnego wznosi małżonków do szczególnej bliskości z Bogiem, który jest źródłem wszelkiej jedności i płodności, które są zasadniczymi celami aktu seksualnego. Doznania natury cieleśnej mogą potem stać się zwerbalizowanym aktem modlitwy, w którym małżonkowie dokonują swoistego podsumowania chwil jedności pod czułym spojrzeniem Boga.

Pełny akt seksualny (*erectio, penetratio, copulatio, eiaculatio*) jest widzialnym znakiem pewnego wewnętrznego ładu, ustanowionego przez Stwórcę. Małżonkowie, podejmując godziwy akt seksualny, uczestniczą w odwiecznym zamyśle Stwórcy oraz doświadczają na sobie głębi sensu

całego wszechświata. Stąd można mówić, że akt małżeński może dla męża i żony stać się źródłem inspiracji dla refleksji nad wielkością Stwórcy, który zaplanował i wykonał swe stwórcze dzieło w sposób harmonijny i uporządkowany.

Mężczyzna i kobieta wyrażają siebie poprzez ciało, które w akcie małżeńskim staje się szczególnym przekaznikiem języka miłości. W zjednoczeniu osobowym małżonkowie w pewnym sensie stają się na tę szczególną chwilę drugim (wzajemne przenikanie się osób) poprzez swoje ciała, które pełnią funkcję znaku wspólnoty oblubieńczej. Miłosne zespolenie męża i żony nabiera także znaczenia symbolu wdzięczności, który małżonkowie wzajemnie sobie okazują za dar bezinteresownej miłości, którą zostali obdarzeni. Wybór bowiem tej czy innej osoby, i obdarowanie jej miłością, jest często niewytłumaczalnym zjawiskiem wolitywno-emocjonalnym. Stąd małżonkowie winni sobie wdzięczność „za wybór”, którym mogą się cieszyć we wspólnym współżyciu seksualnym.

Język ciała przemawia do małżonków w ich intymnych kontaktach, które stanowią wyraz i dopełnienie duchowego wymiaru miłości oblubieńczej. Autentyczny dar miłości sprawia, że mąż i żona w akcie seksualnym komunikują sobie fundamentalną prawdę o swoim związku: „chcę twojego dobra”. Prawda ta wyraża całe bogactwo działań, które afirmują osobę współmałżonka i prowadzą go ku całkowitemu zjednoczeniu z Bogiem.

*Konferencja o. Jerzego Szyrana OFMConv,
doktora teologii moralnej,
wygłoszona podczas II Rycerskiego Zjazdu Rodzin*

Autentyczny dialog małżeński pomaga w:

- obiektywnej ocenie samego siebie, co pomaga w unikaniu pochopnych i niewłaściwych działań;
- ułatwia wniknięcie w psychikę współmałżonka, co pozwala zrozumieć motywy jego postaw i zachowań;
- warunkuje osiągnięcie wspólnej płaszczyzny porozumienia, szczególnie w kwestiach spornych, unikając napięć i konfliktów;
- pomaga w zbliżaniu się do siebie całej rodziny, ubogaca ją wewnątrznie, pobudza wzajemną miłość i współpracę na polu małżeńsko-rodzinnym.

Dialog małżeński ma za zadanie konsolidować więź małżeńską i prowadzić do coraz pełniejszego zbliżania się do siebie poszczególnych członków rodziny.

Nie każda rozmowa małżonków może być postrzegana jako dialog.

Prawdziwy dialog musi bowiem spełniać właściwe dla siebie kryteria:

- słuchanie przed mówieniem;
- rozumienie przed ocenianiem;
- dzielenie się przed dyskutowaniem;
- przebaczenie przed oskarżaniem.

Wprowadzenie tych elementarnych zasad w życie daje gwarancję prowadzenia prawdziwego dialogu małżeńskiego.

Obserwując małżonków i ich formy komunikowania się między sobą, **można odróżnić małżeństwa szczęśliwe od nieszczęśliwych**. Małżeństwa szczęśliwe we wzajemnej komunikacji posługują się następującymi zasadami:

- komunikacja nie ma charakteru napastliwego ani obronnego, a także zwiększa wzajemne poznanie;
- komunikaty niewerbalne są zgodne z rzeczywistą intencją i prawdziwością wypowiedzianych słów;
- dialog jest czysty i przynosi obojgu małżonkom zadowolenie;
- wszystkie małżeńskie problemy są konkretnie omawiane;
- akceptacja współmałżonka jest bezwarunkowa.

Niezachowanie tych zasad na ogół prowadzi do niepowodzenia w dialogu małżeńskim i pogłębia rozłam między małżonkami.